

1461

876

~~437~~

Smierć i ziona
od Boga przerwana

~~432~~

D-78/4772



BTW 1461

R 1190

Nº 1461

Śmierć i żona
od Boga przeznaczona

przystawie
w 1^{tej} akcie
przez Jana Aleksandra hr. Fredr.

~~BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.~~

Państw. Teatr Śląski
SYG. 1461.
Katowice — BIBLIOTEKA

Rece drze się u wód -
Brawo i lewo rozumie się od wód.

D. Knappe
m. stolon foliata
ser. foliata
Korke
allium
Storli
parusol
parusol
stet

Teatr przedstawia salon. Drzwi w głębi. Do
 prawej na prosceniu sceny okno, przed nim trochę
 ku głębi mały stolik, przy nim fotele i krzesła.
 W trzeciej kulisi drzwi skłonne do ogrodu.
 Między temi drzwiami a oknem pianino,
 na nim natty, przed nim krzesło. Do lewej na
 prosceniu sceny stolik, obok niego kanapa
 z ukośną postawioną. W drugiej kulisi ka-
 ta, kanapę, duży fotel oparciem do kulis
 przystawiony. Ten fotel powinien być tak ułożony,
 by u spodu tylnego oparcia nie było
 kłapek, do podnoszenia. przez którą w scenie
 15^{tej} pani Ostotomecka podaje Tiktusia No-
 minusa za Kulisami. W trzeciej kulisi drzwi
 do pokoju pani Ostotomeckiej. ~

napr. Gen.
 Wiat

Scena 1^{sta}

Pani Ostotomecka - Jidwiga - Adolf
[wchodzi z głębi]

Pani Ostrowiecka

Podchodzi mówiąc za sceną / Tyle fatygi....
Dziękuję i przepraszam kochanego Pana.
Niech pan będzie łaskaw po-
jazd raptacie. - ~~Przychodzi ku~~
~~środkowi sceny, gdzie Padwiga~~
~~z Adolfem rozmawiali.~~ Porcyny
pan Słabski, co za miły cto-
wiek, taki grzeczny taki....
Ach mój Boże gdzie Fikus?
biegnąc ku głębi / Fikus!
Fikus!

Adolf
Zostaj w pojeździe!

Pani Ostrowiecka

Prówni za sceną / Panie, panie!
Jestam Fikus? Jest? Dzię-
kuję! Niech go pan z łaski
swojej weźmie pod swoją opiekę.
Bardzo przepraszam....

~~wracając ku środkowi:~~ Nieocenio-
ny, nieoszacowany, kochany pan
Plubski, jemu zawdzięczamy dri-
siejszy prestiżny spacer. — Ale,
ale, teraz trzeba trochę suknie
i włosy poprawić; — chodź Ja,
Dwisiu; pan Adolf tu na nas
zaczeka.

Jadwiga

Idę mamu.

II Orłowiecka

Albo nie, zaczekaj tu na pa-
na Plubskiego, a skoro przyj-
dzie popros go, żeby się chwil-
kę zatrzymał, gdyż zaraz tu
wrócę. ~~podchodzi po lewej:~~

Scena II 9^a

Jadwiga — Adolf

Adolf,

na str.

Przecie.

Jadwiga

pana stroi! Wreszcie!

Adolf.

Czy pani podziela zachwycenie
matki względem pana Hub-
skiego?

Jadwiga.

Jeżeli grzeszy zaprzeczyć nie mo-
żna, ale...

Adolf.

Sierosy. Robi mi wrażenie
natrętniej muchy.

Jadwiga

śmiejąc się: Nie pochlebne po-
równanie.

Adolf.

Ale prawdziwe. — Spędził ją
z czoła, wnet taskoce w ucho,
spędził ją z ucha, siada na
nosie.

Jadwiga.

4
Węc on pana tak przesładuje?

Adolf.

Nie mnie osobicie, a prze-
cie osobicie, bo zbliżyć się do
pani nie można, żeby natych-
miast nie był trzecim w ro-
zmowie.

Jadwiga

Cyż nie jest przyjemnym,
utalentowanym, nadskakują-
cym?

Adolf.

Test nim, jest, niestety aż
zanadto.

Jadwiga.

Zanadto i niestety, niestety i
zanadto, tyle rzeczy razem!

Adolf.

Matka pani tak go lubi

Jadwiga

Cóż w tem stego?

Adolf.

Ach panno Jadwigo, chciałbym nie
zrozumieć. Nie może być, żebyś
z mojego głosu, i mowy, wejrze-
nia nie była wycrytała, że
ja panis. I spostrzegając wchodzą-
cego pana Ślubskiego? Jest
lala!

Scena III

Liz, P. Ślubski.

Pan Ślubski wprowadza na
różowej wstępie mopsa. Na
ręku ma kilka damskich ra-
murek i szalów, pod jedną pa-
chą parasol i parasolkę, pod
drugą album do rysunku, w rę-
ku leży z prowiantami.

Pan Ślubski

Jestem. —

Jadwiga

ina str. Wierności!

P. Flubski

ina str. Znowu sami!

głosno: Gdzie mama dobro,
dziejka?

Jadwiga

Wstała do swego pokoju zdjęła
kapelusz; karata mi panu
powiedzieć, że natychmiast tu
przyjdzie. Idę ja uprzedzić, że
panowie tu jesteście. Podchodzi
po lewej - spojrzawszy na Adolfa.

Scena 4

P. Flubski - Adolf.

Pan Flubski.

Bardzo dobrze, zapraszam.

Wkładzie rzeczy po cześci na sto-
liku po lewej, po cześci na ka-
napie i siada trzymając ramię
koniec wstęski Fikusin.

Adolf

~~pana stry~~ Coś mu ile z ócz patrzy,
obawiam się, by się nie wświad-
czył o rękę Jadwigi pani L.
strotonieckiej. — Ona tak się
nim zachwyca. Dalibóg nie
ma ceni, ale trzeba się mieć
na baczności. — Piotrino, Pan
Dobrodziej zdaje się być bardzo
zmieszonym.

Pan Plubski.

Ja? Bynajmniej, wcale nie
uję tego spaceru.

Adolf.

Jednak był on długi i trudny
a w pańskim wieku...

P. Plubski.

Jakto w moim wieku, co to
w moim wieku, Hłaczego w
moim wieku? Przecież starym

6

jeszcze nie jestem. Bogu Triski
nie łatwo się msze i z najmłod-
szymi mogą iść z sanoddy.

Adolf.

na str. Stary grzyb. pętko-
nie wotpisie pan Dobrodziej
równie swój wiek jak i swoje
imie Triskie Trwigass.

Pan Trubski

Tak Trwigam, tak Trwigam,
ale tak jedno jak i drugie ni-
kogo prócz mnie nie obchodzi.

Adolf.

na str. Palnitem go w sam
nagwiotek.

P Trubski

na str. Trwigam, Trwigam ja,
ki mi such, Triskie takich u-
pięktbym na palcu.

Adolf.

Adolf

[trzech drzwiach] Pan dobrotniej bardzo lubisz
moje piśmi^o?

J. Słubski

[z przerażeniem] Ja? ... [miał się] ...
Atak, tak, bardzo, bardzo lubię, to takie
moje stworzenia, poeciwy Słubski... Psi...
psi... dobry Słubski... grzeby piśmi^o.
lubisz Słubskia [na stronie] ukośa patrz na
Adolfa! Ale ciębie nie cierpię fortunacie
zarozumiały. -

Adolf

W samą rzecz nie tylko miły ale i bardzo po-
zyteczny.

J. Słubski

Co do tego przy nam się że nie można mieć dostru-
gam w cieniu.

Adolf

Możebyś pośrednił mi w wysłaniu także
własnej piśmi^o.

J. Słubski

7
J. Słubski

A, chociaż by tak było? Zdam ci się, że kładę,
nie wolno starać się podobać damom w sposób
jaki, uważa na najdosowniejczy.

Adolf

Tę przecie, ale jeżeli się nie mylę, prawnie
Związać nie przepada na Libusciu. -

J. Słubski

Drogiem bardzo go lubi kreść, jest on w rzeczywistości
Pan Ostrołomicki.

Adolf

(zakrywając się kapłanem) Naturalnie! najpierw
trzeba sobie pozyskać względy matki. -

Jan Słubski

Tak jest; niewątpliwie do nowego wyobrażenia
starać się przede wszystkim podobać rodzicom. -

Adolf

Szywo! Co Pan przez to rozumiesz? -

J. Słubski

S. Ślubski

[spokojnie] Mówię w ogólności. -

Adolf

Dan z faonym naciskiem mówię o do-
brej wychowaniu. Czy to do mnie się sto-
sowato?

S. Ślubski

[j. n.] Mówię. -

Adolf

Mówię! Danie ja nauczek nie przyjmuję.

S. Ślubski

[j. n.] S. Stakre nie. -

Adolf

Mój panie! -

S. Ślubski

[żywo] Mój panie!

Scena 5^{ta}

~~gł.~~ Riz Jani Ostrołowiecka

[wchodząc po lewej] Kóż to panowie sprzeżka?

S. Ślubski

Bynajmniej mówiliśmy o Litusiu!

Pani Ostrołomecka

Onomilubym Fikusiu?

J. Słubski

Tak jest dyskutowaliśmy, czy jest występowy. -

J. Ostrołomecka

On? czyli o tem wątpliwość? Fikus, Fikus,
chodź tu. -

Adolf

(na stronie) Umieram się zbytecznie, to sta droga

J. Ostrołomecka

Choć tu Fikus, pończak się tympanom, pomiędzy kto
ci rodzi. -

J. Słubski

O jego szlachetnym pochodzeniu wcale nie wątpię.

Pani Ostrołomecka

Mnie, tego Pan cenić umie. -

Pan Słubski

Barczy, ale Pan Adolf. . . .

Adolf

/

Adolf

[zjaw] Dzięci nie ztego o Liliusiu nie pomiedziatem,
jeżeli go. Slubski - tmerdzi. ---

Pani Ostrotowiec

Dajmy temu pokój. Nie nawiedzajmy kutygo rogo-
le, a co dopiero nad Liliusiem. / do Slubskiego /
Zerzniej o nim mowa, możeby Kochany
Pan otrzymał więcej obietnicy. ---

S. Slubski

Takiej?

Pani Ostrotowiec

[robisz kwał nysorania] Panu obieca-
tes. ---

S. Slubski

Co?

Pani Ostrotowiec

[bioreciz stolika album] Portret Liliusia.

S. Slubski

A tak, tak, w istocie obiecałem. ... i do.

teryciamistowa. ... później. ---

Pani Ostrotowiec

/.

pani Ostotowiecka

Nie, nie, zaraz; - białej pan. -

p. Słubski

Przyznam się Pani, że w tej chwili jestem trochę
zmęczony.

Adolf

Mszakre dopiero Pan mówi, że mi czegoś naj-
mniejszego kłopotu.

p. Słubski

Nie zawodzi, ale...

p. Ostotowiecka

Przepraszam Pan o pozmiesz. Pan takli uprzejmy.

Adolf

Utalentowany.

p. Słubski

(zgięto do Adolfa) He, co?

Adolf

Nie, podziwiam pańskie talenty.

p. Słubski

Danie A. -

p. Ostotowiecka

S. Ostrotoniecka

Nie dajcie się, Pan proszę. Patrz pan, oto album,
stół, guma, plastyka, siadę naprzeciw pana
i będę Fibusia trzymać na kolanach. Damić Adol.
się proszę, nie ten fotel przybierz. —

Adolf

Otwórz Dami / stawia fotel, od prawej na środku
sceny; — pani Ostrotoniecka w nim siada
z Fibusiem na kolanach /

S. Mubski

[na stronie] Młasiu, chcesz się trochę
przedrymać, darma, kto chce dopić cały m.śr.
Nach przebrać nie może. / siada na krześle przy
stoliku po prawej i racyna otw. temperonac.
Adolf staje z g. i m. /

S. Ostrotoniecka

Czy tak będzie dobrze? —

S. Mubski

Doskonale. / rysuje / Ale się obawiam, że
Fibus wróci znowu. —

S. Ostrotoniecka

D. Ostrołowiecka

He, nie kasnie, kato raz gram. (do Fikusia)
 Uwaraj Fikus, spaci mi moina, ten pan ci rysu-
 je. Ach patrz pan patrz, on to myślnie rozumie...
 moja druga droga. (patrzy w stronę Fikusia). -

D. Słubski

Zapetnie pamięć porycy.

D. Ostrołowiecka

Styrycz Fikus, pamięć ci porycy, trzeba być
 greckim, spokojnie siedzieć, kato Fikus będzie
 miał swój portret. -

Adolf

(patrz na rysunek) Nos Woryw.

D. Ostrołowiecka

Co, co. Fikus na nos Woryw! Bardzo przepra-
 szam, mamy prosty nos. -

Adolf

O rysunku moim.

D. Słubski

Krytyka tatua - Inna trudna

D. Ostrołowiecka i Adolf

(wzajemnie) Inna ? -

B. Słubski

Chciałem powiedzieć sztuka. La critique
est aisée, l'art est difficile, i tak
gdzieś to przesłucha.

Adolf

Przepraszam. / idzie do okna /

B. Ostotomiczka

Ależ panie, l'art est difficile, trzeba
nie spokojnie siedzieć, ... tak słychać.

B. Słubski

/ do Adolfa / Myślisz pan, ale pan nie jesteś
przerocystym, zupełnie mi światło nasła-
nia.

Adolf

/ patrzy przez okno / Co widzisz, Panna Jadwiga
w ogrodzie! - I biegnie przed stolik, strę-
ca przed sobą słowami i wybiega nagle! -

Scena 6^{ta}

Bani Ostotomiczka - B. Słubski

B. Słubski

/ noty prawy / panna Jadwiga. 'Ado-
/

Króćset... Biepnasram, ngmosenij paun,
przepnasram. -

B. Ostrotowiecka.

Nie mi srodzi. -

B. Sluski

Ależ pan Adolf...

B. Ostrotowiecka

Stodysrawse wotrupany. Po'ny dalej.

B. Sluski

(wstaje i idzie do okna / Jestem trochę zmę-
wiony.

B. Ostrotowiecka

Mozemy odprozc. Nie'prawda Fikus' ?
/ spuszcza z kolan Fikusia w srebrze trzymając
go za wstążkę, wstaje i idzie patrzeć na ry-
sunek / Ach jakże podobny! Patrz Fikus / pod,
nosi go / Kto to jest? poznaje ci? Ależ to
cudowne! - co za talent! Stał przadko! -
Odkrył się wy i ten ogonek! Zdaje mi się
że nim rusza. - (do Fikusia / Co ty
nato? Fikus rusza ogonkiem do swój

Lani²

B. Mubski

/Chce odejść/ Lani pozwoli, że teraz...

B. Ostrołomiecka

/Stawiając Eufrosia na ziemi/ Ach, jałkie
Bani drżkuj; samu mi miem jałkich
wyrarów użyć by moje, wdrżerose wyraric'
/scisła go za obie ręce/

B. Mubski

Nie warto wspominać takiej bagateli;
Zatem...

B. Ostrołomiecka

Bagateli; to nie bagatela, to arcydzieło!
Ale miś, co za myśl mi przychodzi. Gdybyś
Bani był benare, ale bardzo dobry, na tym
papierze knatałoby się, mijsce jesore i
Flamnie. —

B. Mubski

Dla... dla pani? Uważaj,...

B. Ostrołomiecka

Żelki słońce. Uważam, że Bani nawet
/

Kilka fatdów mojej sukni zrobites; jeszcze
kilka przegnąć otworu, a będzie miata podwój-
ną pamiętkę. Ach to biednie slieruie. —

D. Słubski

[na str.] Ktożdyby tu drapnąć. —

D. Ostrotowiec

Sukni schowajemy, rąk nie potrzebny, odpro-
szę go do siebie, bo między nami mój trochę
pierki i no ten upat trzyma go na kotanach
meco gorzco. Zarękać Pan chwileczkę natych-
miast wróć. Dobne, nieprawda? Gdyby
to wypadło, pomiedziatobym, że to Pana
prawdziwy amiś. Do widzenia. / odchodzi
prolewy. —

Scena 7^{ma}

D. Słubski

Pan / żywo stawiając fotel na ławce nie-
scu / A, prepraszam co to, to nie. Mam
tu rysować, prośbas gdy tauteu tam
są umiżga? Nie, nie, moja Pani,

tego Łanasto, tego i za miedzi / przy oknie /
tu miobrzich ugarci. ... A! tam ...
w tym ciemnym orpaleni ... prawie
mi niejdą do attacki ... O! / biegnie
Ku głębi!

Scena 8^{ma}

Gern

Dani Ostrotomecka - Dan Słubski

B. Ostrotomecka

Stój Pan, gdzie biegł pan?

B. Słubski

Dama Jadwiga ...

B. Ostrotomecka

Dama Jadwiga jest w grobie z panem
Adolfem.

D. Słubski

Przyliz Dami się mi obawiasz zostawiać
ich tak sam na sam?

B. Ostrotomecka

/

B. Ostrotomecka

Ban Adolf bardzo przyzwoity, nie odzienie.

B. Słubski

Lapewone, ale

B. Ostrotomecka

To słońce niech się bawie.

B. Słubski

Bawie, bawie, żeby tylko . . .

B. Ostrotomecka

Niech się Ban nie mi nie troszcy, Nam i sobie
radzą, redec, wróćmy raczej do portretu.

B. Słubski

Largram Ban i w tej chwili mam rękę
i ocygall Brzegronie, że nie podobna mi otwórka
w palcach utrzymać.

B. Ostrotomecka

Kęć na później to odłożymy, ale mi Ban za
to napiszesz kilka wierszy do albumu.

B. Słubski

Najchętniej, jeżeli Ban pozwolił napisze
je dzisiaj, niech, ale teraz . . .

B. Ostrołomecka

[proszę] Piłkę wierszyków na piedestale, Bani
to tak łatwo przychodzi. —

B. Głubski

[na str.] Młotowi mi teraz rymowane w głow
wie. —

B. Ostrołomecka

Poz.² Sukces Ban natchnienia?

B. Głubski

Niechaj w tej chwili go nie ma, ale zangeram,
że dziś wieczór Sonecik dla pani wtore i
jutro rano go wrzecz. Teraz będzie prosto porowa
lenie oddalenia się na moment. —

B. Ostrołomecka

Shora już tak koniecznie być musi, nie za
trzymuj Bani, ale się spodziewam, że się
wkrótce zobaczymy. —

B. Głubski

Tak pót Bani, wróćtu niebawem, teraz
przejdę się po ogrodzie, bo mnie trochę głowa

boli: ~

B. Ostrołomicka.

Obiedny, presie niemoeno? Noze migrena
orekaj' Pan, dam Panu. ~

B. Slubski

Hei, mi, dziekuj' Panu to samo usnie.

P. Ostrołomicka

Jeden prosek. ~

B. Slubski

Catuj' rzerki' na stronie wybiegajace szklannemi
dzwonkami / Co oni tam robia waltanie?

Scena 9^{ta}

P. Ostrołomicka.

Panna / patrz za nim / Wistocie nie zdarzylo
misi' nigdy spotkac' przyjauniego ctonie.
Ra. Mity, dobre wychowane, greowny, pseten
talentow' a protem jeiore weale, weale dobre
zakonscrwowany. Ciekawo jestem ile
lat mied' moze? Pewnie nie mied' jak
50. moze dwa, trzy, ale ja ki' uprzejmy,
ziny, rycerki. Nie taki' szafundata jak

mój nieboszyk. Ist, ei'cho, co'em wy-
reketta, gdyby kto następnat? /p. n. m./ Ma-
ściwi' chcia'abym wiedzieć dlaczego tu
przypochat? Greci nie dla kuracyi-taki
wrestny, zdrowi, silni. Czasem trochę na
prawo nogę kuleje, ale to tylko na
Stotę. ... Gdyby... hm... Do pierwszego
Imoi jak się tu poznaliśmy na kółku nar-
nie odstepuję, co'ak to nowe zabawy wy-
myśla... Nie dalej jak wczoraj, przy-
szło dać mi więc z pa'rokiem. Póź-
ro'umnie, bo co ma znaczyć przetr-
Gdyby?... Dlaczego nie, wszakże
jest r'odnem... Co'by ja na to?... (zjaw-
i stanoworo) Druży'abym bez wahania.
On taki dobry, chociażby Ci'Rosia. Ach,
jakże szereg'liwym mogłoby się być we-
traje... Niemniej co mi jest, ale na-
te myślę, że się tak znużam, /wskaz-
ując na pierwszą stronę, co' drugi

Głowa pała serce bije jakby młotem. —

Scena 10^{ta}

B. Ostotomeika — Jadwiga — Adolf

Jadwiga

(wchodząc z głębi) Ach, jak to dobrze, że mamę samą zastajemy.

B. Ostotomeika

(zniechęconą) Ach tak, tak, ... to bardzo dobrze.

Jadwiga

Po uciśnięciu ... wtaszczywie go. Adolf miał...

B. Ostotomeika

Miał... ^{miał} to bardzo dobrze rozumieć. —

Adolf

Bowieści Pani rację, że macierzyński serce, czemu wygadtaś mi prośbę. Tak jest Pani, Kocham Panię Jadwigę, mam po prostu prosić o jej rękę. —

B. Ostrotomečka

Oreke Ladwisi? —

Adolf

Racuni'jé Bani'nie omoric. —

B. Ostrotomečka

Brawdrwie to tak męprozianie, sama
nie wiem. —

Adolf

Mała rożnica, stosunki majątkowe i so-
bistość od prawna Bani są znane, dlatego
osmieliłem się przedłożyć jej prośbę moją
prośbę. —

B. Ostrotomečka

Ależ bo to jakos' tak przadko, tak gwałtownie —

Adolf

Ale po dwulecie to, od czego szereg się życia
zamieści.

Ladwiga

[u. s. r.] Miernie mōri. —

B. Ostrotomečka

B. Ostrotowiec

Wził pan już prawdziwą Pocha Panię Adol-
fii? -

Adolf

Ach, nad życie! -

B. Ostrotowiec

Cóż ty nato Zadvisiu?

Zadviga

[wyciąga z jej rękawy] Ach, mamo! -

B. Ostrotowiec

Dobre, dobre, wieżę rzeczy się już między
sobą porozumieli. Ha, kiedy tak, ja nam
braci przeszkodził stawić się będą.

Adolf

Co za szczęście! [całuje ją w rękę]

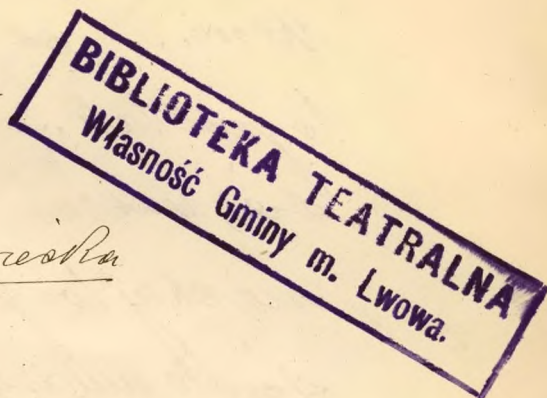
Zadviga

Droga mamo. -

B. Ostrotowiec

No, no, wstanie mnie... uspokójcie

]



się - Dyrstaję i chętnie wam postoję
wz, ale... się odwołuję... to jest
potasjowi może następne okoliczności
które... są pewne... względy na których
to jest tak... jednem stworzenia ciebie
się wasze szczęście, ale potrzeb
miechaj to jeszcze przez jakiś czas
ściśle między nami zostanie -

Adwiga

Ach! Sore mam!

Adolf

Co tyłko pani rozkazuje srobinę.

B. Ostrołowska

Obiecyście mi to? -

Adwiga i Adolf

Przemysław Obiecyemy.

B. Ostrołowska.

Teraz zostawiam was, chce być chwilkę
samą. Bójmy się wstruszenia
/.

17
potrzebuję trochę czasu myśli zebrać...
[na str.] Proście mi poradzić, że to dobry pro-
jekt. — sercu w to nie wierzę. —
[wychodzi po lewej]

Scena II^a

Jadwiga — Adolf

Adolf

[ciągnie go w bok] Ach pani, jakże ci serce śli-
wy! —

Jadwiga

Matka ma mnie dobra!

Adolf

Radość przed całym światem, moje serce
się ogotowało.

Jadwiga

Abietyka?

Adolf

Grawda obciąża nas. Wydadz mi Pani
moje lekko myślenie, lecz nie prosiadawce
Wyt.

(z radości / cętuje w ręce / —
Scena 12^{ta}

Lez i T. Słubski

T. Słubski

(w drzwiach w głębi)

O! —

Adolf i Jadwiga

(się rozśmiewają)

T. Słubski

(n. str.) Wsam czas porywam / głośno /
Może przeszkadza. —

Jadwiga

(Zmieszana). Nie, nie, wróćcie nie! —

Adolf

(na str.) Przy go diabli porywać, miałbym
ochotę. —

T. Słubski

Szukatem Danistwa w ogrodzie. — (z naciskiem)
w altanie, gdyż bujaną schodzi, nawet
kilka kropił dostatek. —

Adwiga

Wore jest w moim pokoju. / idzie tu snurym
ku lewej /

B. Ostotomicka

Nie, ^{nie} nie go tam. - Musiał przez okno
wyskoczyć. -

B. Huber

Dziękuję ci za to, w deser przekosztuj,
skończ.

Adolf

Wore jest w ogrodzie / idzie do okna /

B. Ostotomicka

Ha, już ciemno, pobiegł do restauracji! -

B. Huber

Do restauracji? na obiad? -

B. Ostotomicka

Owie, Erikus nie jest takomy, ale tam
jest charakterna kucharka, miła
Roberta uwarzą tam, z tego zarypną,

on się z nią bawił. - Cwonię danię wrocił. -
 Kochany Dami Słubski - bez d' tas kaw skos
 przy . . .

D. Słubski

gromit

Chytnie, tylko się tam. . . . teraz. . . bu-
 rza. . . .

D. Ostrołomecka

To tylko pan, krokon pod parasolem.

Adolf

Może ja mógłbym. . .

D. Ostrołomecka

Kie, nie, pan go nie kochać jak pan
 Słubski, on pama nie kma. / do pama
 Słubskiego / Mój Dami kochany bez d' tas
 kaw. . . . precie mi Pan tego nie o smon
 wisz. -

D. Słubski

Lapewone . . . ale . . . tylko . . .

D. Ostrołomecka

Idź Pan idź, proszę, błądzą. . . .

B. Sluski

Ha, idźmy więc, skompanujemy
jeń. (na str.) Bodajżebyś przypadł
Tomaszowi przedstawić! - (wychodzi ponownie)

B. Ostotomicka

(za nim) O tak, tak, jakżeś Pan dobry,
Pan mi go porrociś.

Scena 14^{ta}

Pan Ostotomicka - Tadwiga
Adolf -

B. Ostotomicka

(wracając od drzwi w głębi) Czy go tylko
znajdzie? Jestem tak niepokojna! -

Adolf

(do siebie) Długożby go nie uiszczała
"les", restauracya ktora o kilka kroków,
ale co żmłynie, to żmłynie, być
jaki z cebra.

B. Ostotomicka

Wódkę samoory. -

Adwiga

Lapowne wright Walosze.

B. Ostrotowiczka

Tak, tak, wright kapem ne Ti Kus'.

Adwiga

Nie, pan Slubski. -

B. Ostrotowiczka

Ach prawda o umi mowa, mypli mi sie
mgazy! Biedny, ziby tylko si, mi zariebit.

Adolf

Nie ma mi pasziodki, chocia i kucuknie.

B. Ostrotowiczka

Sprodcuwan sie, ze wright parasol...

Adolf

A p. Slubski? niezawodnie. -

B. Ostrotowiczka

Etai wryzskiem more fortas Katam,
nosacizny. -

Adwiga

Jadwiga

Wiek się namu nie troszcy, już nie ma być
na świecie. —

B. Ostrotowiecka

Łech na taką mowę, to sięś kuracy. —

Adolf

Gracie on jej nie używa.

B. Ostrotowiecka

Łowremu podobu nie podaje.

Adolf

B. Głuski, lecz ja mówię o Iskusiu.

B. Ostrotowiecka

Přednie psia. — Porzini by już być
z powrotem. Tam się pewnie coś z tego stało.
A. Nie myślimy, że sama pójdzie. —

Jadwiga

Wiek namu na taką cięśrę —

Ostrotowiecka

Ach, wy nie pojmujecie, jaki mi po rozumie
Dzeczy. —

Adolf

Wiechże się Panu uspokoi, Pan Słubko
zapkwile z nim wroci. —

D. Ostrotowiczka

Wigdybym sobie tego nie darowała, gdybym
to zasłuchiwała.

Adolf

Morakże sam przez okno wychodzi. —

D. Ostrotowiczka

(Zaczynając się śmiać spazmatycznie) Ha,
ha, przez okno... ha, ha, ha, ja się śmieję
ż, ale... ale mnie się chce płakać...
Ha, ha, ha. A... a! / zaczyna szloz
kać /

Żadwiga

Mamo, mamo, uspokój się!

Adolf

Sam przyjdź zobaczyć... ale zaplinam pa-
nię, wstrzymuj się pani od tego płaczu...
[do Żadwigi] Czy nie lepiej byłoby mamę zapro-
wadzić do jej pokoju. — Uspokoiłaby się może

przarij, -

Adwiga

Oto jest... Rhodiny mamu, dam mamie życz
Kilka Prosel Ignacyi - Ignorasz p. Adolf
pobiegnie za Fikusem. -

B. Ostrołomska

Grawożenie wstydzi się, ale meum nerwy tak
rozstrojone... Ha, ha... p. Ślubski
przekocha! - Ha, he, ha! -

Adolf i Adwiga

[wychodzą skrzynię po lewej]

Scena 15^{ta}

B. Ślubski - Fikus

B. Ślubski

[wchodzi w głąb z Fikusem na ręku]
Oto jest deserter, [ogledając się po me m],
Kogo? Gdzie się podzieli? Bieże na
spacer nie wróci. Uf! Muszę chwile
odpocząć, [siadając na kanapie do Fikusa]

Druż, przepaszam, nie wypuszczę Ławaty
 razem! - [daje mu klapsa] Leric! - Co mi ten
 kulturalny biędy narobił. Nie dosyć że smutkiem,
 jak on, to jest jak pies, ale musiatem & mi
 grać w cache-cache (rymując) Kasz-Kasz
 między stotami. Dorywście Ławatemu
 bawięcego się z harciorką, myślat, że jej tra-
 ci przy smutku do zabawy. Hęć po między sto-
 tiki, Presta, poza Kafel, popo dławki tu i
 tam, a ja tam. Skitegonitwy. Wrocie
 Zapowowez Relnerow, przypartem go do
 Regta i schoytatem. Co najlepsze, że ich
 to miestykanie bawio. i Smialo się
 do rozpusku, gdy się wziętatem. Musia-
 tem na jednoręce ław na prawo, a przy
 nich Eilusia wytrepassie Smiatem.
 [uderza naderpnem Eilusia]. Masz totre-
 kulturalni, maszcie. Tam ja ci figle! -
 [p. Pr. m.] I myślatby kto, że to wszystko
 ko dla siebie robię, co dla was
 /

naoskalanje, bawie, sturę, umiagam
się: jednem słowem ci sta siebie konku-
ruje. Diabła tam dla ciebie, ale za niego
dragnę, za tego kultaję. Ktoż mi stęgo robi
i Ktoż go radbym jał najprędzej ożenić. —

[p. Pr. m.] Kiedalej jał... Kiedy? ...
Dwa tygodnie temu zapłaconemu umiagi
i zosławionemu 500. złr. Ferar, spotkam
szy tu paunie, Ostrowieckę, ucórke mitor
E, ładną i grubą mądrą, pióro list po-
liscie, telegrafuje na gwart, żeby przyjeżdżał —
a tymczasem sam za niego konkuruje.
Ożenić, ale to nie, a nie nie odpowiad.

dopiero wtęj chwili, wten dzień, urządnik
telegrafu oddaje mi depeszę „nie
możę przyjechać, nie mam pieniędzy”
Coż u licha jest bawnoty, czy co u-
sto diabłów. Tzn. w ubędzie musiał
mu coś postać, ale hola panowu,
Ażym narzem ścisłe, co na drogę

potrzeba 12. H. 75 et. Świeżo tu syna u
 — Breghonir' - / p. Br. m. / No trzeba dalej
 pisać 'Eurek. Oddam Etkasia. potem poj-
 dę siótroczkę przebrać i troczkę przespać. / idzie
 Drwi' po lewej nadstuchuje, potem puka /
 Damiataława, Damiatoja, Etkas. J. ja z Etk-
 Ruscin -

Scena 1^{ta}
 Cyp B. Ostrotowiczka B. Słubski

B. Ostrotowiczka

/ wychodzi Etkas! Moja droga siostra! Ach,
 jakże ci daleko w dżirnej, patr! pan jak
 się biedactwo trzęsie! - / Wzie do fotelu po
 lewej i niby wstydzie na mnie i w szal zawi-
 ja Etkasia, ale go przez kłapę komus' za
 kulisę podaje / Takie zimno mi! /

B. Słubski

Tja także, nge / Dami porwoli ...

G. Ostrotowiecka

~~germ~~ Ach przepraszam Pana, ty się razi prze-
praszam i stokrótne przysięgi, / stychae
grmot / Ach! -

G. Mubski

Co się stało?

G. Ostrotowiecka

Germa... Dacie, ja się okropnie grzotom
boję. -

G. Mubski

Dzura wstaje przepinnie. Pan wybarz,
jaki je, sam, zostawiz. -

G. Ostrotowiecka

Wie, wie, ja pana niepraszam, jak
germa, nie zostatabym sam, że nie
w świecie. Musisz pan przy mnie
zostac' póki nie minie niebezpieczeń-
stwo! -

Mubski

Ależ kasha pani niebezpieczeń-
stwa nie ma żadnego, Poudupłto
jest nadacha. -

D. Ostrotowiecka

Konduktör: To storax goney on pioran przy-
rzęca! - S. Stabski

grunt
Drewnie. (grmi)

D. Ostrotow.

He, nie, nie pranie, za' już zestracha,
proszę pana nie odchodzić, mój pan do
mnie głośno, bardzo głośno, wó' pan coś,
żeby mi rozrwać, katusz byłby mi tych grun-
tów mi styszata. - S. Stabski

Także mam katuszować. -

D. Ostrotowiecka

Tak się panu podoba, tupaj' pan nogami,
albo suwaj' meblami... A już wiem, że
graj' pan na fortepianie. - S. Stabski

Traszę mi zwinno w palec. -

D. Ostrotowiecka

7.

B. Ostrotowiecka

To panna rozejrzyj. Brosz, pana, niech
pan gra mocno, forte, wez pan gruby
piedat, spiewaj pan! -

S. Slubski

Ja, ja... mam spiewac? teraz? za-
raz? -

B. Ostrotowiecka

Ach tak, tak, pan tak pięknie spiewasz,

grom to może uwagę odwróci od tych / gromi /
A... gromotów.

S. Slubski

Mer te... teraz / Richa /

B. Ostrot...

Tylko jedną proszę... Wież pan te, które
pan tu kiedyś w resursie spiewał,
o gotzblach! -

S. Slubski

pa str! Darma nieporobę, się...
i... i... rzej / Richa /

B. Ostrotowiecka

✓

(otwiera pianino i stawia noty) Oto jest ta
proszka. - Siadaj pan i spiewaj. -

L. Stubiński

Heu, heu, Jestem na panu roślakach!
(Siada do pianina - na stronie) O Trąbce
młotach, co ty umie rozstrzelać! (głośno) Za-
tem proszę o gotyckiach. -

L. Ostrotomucha

Tak jest u tej pnie gotyckich.

L. Stubiński

Heu, heu! spiewa na nutę: Wyty
pamiętać! Ciemniach ciemni gotyckiach
biata,

Tak smutnie gruchasz,
jałgdybys pta kate,

Driscy smiat wita pierwszy szonkaiowy,

Głos twój gładnie smutny i żalowy.

cis { Latn jak wesole jest prynwda ceta
Ciemniach smutne gotyckiach biata.

~~Slyk~~
~~put~~

S. Ostroł.

Ach, jakże to śliczne, jakże to erute!

S. Słubski

(spiewa) Ach smutnie gucham boursama
na śmieci,

Zal za gotzbleni serce moje' gmicie,

Fastnego srogi porwał w swoje' srywny,

Zginął ach zginął mój' ubstomy.

bis } Odeł guchanie' środ ciunij' d'gbrony.

Zale wygatała biednej' młodej' wdowy.

S. Ostrołomecka

(ocierając trę chustką) Zupelnie' jak ja

S. Słubski

Dorue, ach porue' to smutne guchanie'.

Tajż porue' i' twój' Zal' ustanie'.

Festem gotzbleni' jak ty ordownatym

Będe' ci' rochem, będe' czutym, statym.

Ach mojej' młodości Zale' two' zryga' z'a

Zwróć' dopanie' p'zióbeł' zastap'ie' ei' męza.

D. Ostr.

(caule) / Gdyby temu wierzyc' moria / grmot
tykhamica / Ach! Okropnie! Nie siedziemy
 my tu na dyoknem i erwiaui. / idąc
 do Kanaury / Bani, pauci, zastanę firan.
 Nie, ale ostrzynie bo to przyoknie... orasem
 pioram... Ach truckleję. Wtę oddalajcie pauc!

D. Stubski

(na str. zasuwając firankę) / Nie pasci' mnie
 a na deser tak mnie sen morzy / ziewa. -

D. Ostr.

(na Kanapie) / Usiądź pauc tu No!o' mnie, ofo...
 oddalaj' mi pauc...

D. Stubski

pasem / siadając obok niej / Coż maui Bani mōie,
 paucna Tadiwiga... / (pioram uderza scenę)

D. Ostr.

D. Stubski

rareum { A!
 O!

(ona wryje głowę na jego pierś i ach, on zostaje
 skwilem i ostupieniem z zyciem i koronem)

ucrami!/- L. Ostr.

[prochivili] Oryjserie żyje? L. Głubski

Zda.... rdyć mi się paui Dobrodziejko!

L. Ostrotowiecka

Ich jalkre' mi sene bije! -

L. Głubski

Mmitchy zaparto. -

L. Ostrotowiecka

Podsuwając się od niego zawstydzona/
Dawidowi nie wiem co dał sobie o mnie
pomyślić. Wstydzę się mego tchorostwa,
ale ten piorun formalnie mnie rucił. -

L. Głubski

Wcale się paui nie drimie, na wielu osobach
nerwowych grunty wywołują podobne wrażenie.
Wszakże i daję mi się, że to był ostatni piorun
burzy nstaje. -

L. Ostrotowiecka

/

B. Ostrotowiecka

Dziśki Bugu - możemy się wroci do
naszej rozmowy. Gdy tak strasza, pan
mówi?

E. Słubski

Właściwie nie państwo, co w tej chwili
chcę powiedzieć, ale chciałbym ci powiedzieć, że możemy
myślać o różnych przedmiotach, które nas wspólnie
zajmą.

B. Ostrotowiecka

Spierając się o to / Czy tak pan sądzi?

E. Słubski

Wierzę, że w końcu, zresztą, powinniśmy się
muszą z panem, srożyć o ten powrót.

B. Ostr.

Stucham / na str / Wie, omyliam się?

B. Słubski

Tak pani wiadomo mam dośrodek / na str /
Kwesty aż bardzo / głośno / dośrodek syna
u Dragonów. Bardzo, bardzo poważnego
chłopca.

B. Ostrotowiecka

Wiem, że nie ma potrzeby.



B. Skubski

(na str.) Djabła tam nie serbodzi. (głównie)
Dawna Jadwiga, jeżeli się nie myli, sko-
czyła lat 18! —

B. Ostrotomecka

Z tej strony również nie byłoby przesłody.

B. Skubski

(uradowany) co stysz?

B. Ostrotomecka

Jadwisieci od wsi rana jest naroczona.

B. Skubski

(jeszcze w wątpliwości) K... na...
naroczona?

B. Ostrotomecka

Tak jest, z p. Adolfem!

B. Skubski

(rozwiązując się) A do kwóset!... O, prepra-
siam, ale ta wiadomość, to maswie to,
raz! —

B. Ostrotomecka

(wstaje i przechodzi na prawo) Nic rozumiem
Daczego panu tak dotknęta. —

B. Słubski

Takto maczgo? Wchwiligdy się Pani osiada,
razem o ręce pauny Jadwigi. ...

B. Ostrotoniecka

O Bore! pan, pan chceś Jadwisie?

B. Słubski

Dla mego Dragona. -

B. Ostr.

(na str.) Ach jakież rozczarowanie! / siada przy
stole po prawej / -

B. Słubski

[chodząc żywo po pokoju] Dla tego kulabki, la-
saco, urwisza, który niwierz Stugi rbi-
ca którego woskurawatem, którego sam bym
był jak barana zwyciężonego do otłarcza przy-
prowadzić, ożenić, na wsi osiedzić. I to
wszystko djabli bierz, przepaszana, to
wszystko się wali w chwili; gdy się żenie,
że żywi, żywi w polityram do prostu. -

B. Ostrotoniecka

(na str. z woskurawieniem) Immi tak się

Dawato, że wptynie do portu, ale
inaczej! - - - E. Słubski

Nie, na honor, taka rzecz tylko mieć my-
szyć się może! - / rusa się na fotel
po lewej, słychać kwitnienie - p. Słubski
zrywa się, O!

B. Ostrołęcka
O mój Boże, co się stało? -
p. Słubski

(zagleżdżąc do szale) Wre patr pani!
B. Ostrołęcka

Fi Rus, 'mój Fi Rus'! -
p. Słubski

Zabliłam panie, nie patr się! (na
str.) ani ziewnąć. (zastępuje jej drogę)
B. Ostrołęcka

Dlaczego? Ja chcę, widzieć!
p. Słubski

(nie spuszcza jej) Wieszczęście!

B. Ostrołęcka
O Boże! Fi Rus? -

B. Szlubiński

! Posłuchaj! Stato się!

B. Ostrowska

Ach!

B. Szlubiński

(oprotynię a rezygnację, / Wymiesz go!

B. Ostrowska

Ohratny ertowier, cōrem ci saminita, rōrdartoinisene,
porbowites' jedynej pociechy!... O Achillesie! Cōres'
xrobot! (ruca się szlubiński w jego objęcie)

B. Szlubiński

Bani, pani, tawrawa pani... przyjdź pani, sobie. —

Scena 1^{ga}

Wiz- Nadwiga- Adolf / wchodzi, po lewej /

Nadwiga

Adolf

Co widzisz! —

B. Szlubiński

Tow to nie... to jist... tak... to... to... nie.

B. Ostrowska

pecho, do p. Szlubińskiego Bred truci i okropnie! Ach,
Achillesie nie gub biednej wdowy!

B. Szlubiński

Nie pani... ale pani... !

B. Ostrotoniecka

[j'm] Wie'gub, nie'wiasty w'tora ci's Niocha! Ach!
Jessie rycerski! - J. Slubski

Hm, hm, rycerski! -

Adolf

Ory mamy w'insorac'?

B. Slubski

Hm, hm. - To jest... m'asim'e... (i si'e
stanow'era, / Tak jest, rycerski! -

B. Ostrotoniecka

Do Ladwigi i Adolfa, / Moje' dzieci, czy mi
wyba'rycie'?

Ladwiga

Droga mam'o! (i si'e sk'aj'e sie)

Adolf

Moze' Bani' by'e prethonana, i si'e serene
j'g' s'rez'scia podzi'e'lamy, / (i atuje' j'e w' r'g'le)

B. Slubski

[na str. pat'rze na p' Ostrotoniecka] Musi'ata
by'e p'ni'ana, ha, moze' z'cras'a p'wore' jak'e
kalety odkryje. -

Scena 18.^{ta} i ostatnia

Ci'z' i lo'braj

Got'raj

[w'chodzi a telegramem w'itacy.] -

30
Telegram do p. Ślubskiego! -

B. Ślubski

Telegram! To od mego Dragana. Inckle.
js. -

B. Ostrotowiecka

Brzydzicie mnie? -

B. Ślubski

(Zastada pines-nex i cęta, Biegrotu 5.000,
proszę przelto przystac! Staś (mój) A co tego
to już za wiele! - Wydziedricz go! -

B. Ostrotowiecka

Ach Achillesie nie ró b tego!

Adolf

(protętozem do p. Ślubskiego) Daj mi pan
raczej braciarkę! -

B. Ślubski

(patrzę na p. Ostrotowiecką) Na honor,
tak zrobisz! -

Roniec

Instrukcja dla P. B. Artystów:

Gani Ostrotowiecka lat 40 - Ladwiga
lat 18 - obie w elegancjach ranyżch

strážek. - Bau Huber: lat 52 - bádru
staravici i eleganccko ubrany. Adolf
lat 26 - r6vnic i elegancckiu ran-
n6m ubranie. I



C.K. DYREKCYA POLICYI
WE LWOWIE

L: 6717.

Wysokie Prezydium c.k. Namiestnictwa powołało
zeskrupstew dnia 23 marca 1888 l. 2591 na posiedze-
nie na scenie hr. Skarbka przystoia x 1 adcie
Jona Aleksandra hr. Tredy p. t., Smierci i kowa
do Boga przez uczona "pod warunkiem pfuizacina
x scenie 13 uslepu do, ale lam jest Marcicka" do
Pewnie do niej wrócic."

Lwów dnia 27 marca 1888.



Manynowski

BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.





K.31
1993.12.15
75

